REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64.106

Dziennik Białostocki

Cena 15 gr.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. .—
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr

PONIEDZIAŁEK, 27 MARCA 1933 R.

MN 86

Przeciw powtórzeniu zbrodni 1793 roku

Znamienne oświadczenie Ignacego Paderewskiego

NOWY JORK. 26. 3. Na łamach „New York Times" ukazał się wywiad z Ignacym Paderewskim.

Niemcy pragną powtórzenia zbrodni z roku 1793 — oświadczył Paderewski. — Nie zadowolnią się one Gdańskiem, ani Pomorzem, zażądają Śląska, potem Alzacji, potem Austrji. Na taką zbrodnię świat nie może pozwolić. **Pokój w Europie niemożliwy jest bez silnej Polski. Odebranie Polsce dostępu do morza uczyniłoby ją kaleką, niewolnicą.**

W Wersalu Niemcy, pozując na liberalizm, przestrzegały, że danie Polsce zbyt szerokich granic zwiększy tylko terytorjum pogromów żydowskich. A któż urządza pogromy? Polska, czy Niemcy? — pyta Paderewski.

Francja nie może zmienić stanowiska wobec Polski. Stanowczo oponując Hitlerowi, Francja spowoduje zanik jego prestige'u, natomiast opuszczając Polskę, Francja przyczyniłaby się do triumfu Hitlera, który stałby się groźny dla Francji i Europy.

Stwierdziwszy, że Prusy Wschodnie były tylko kolonją niemiecką, gdzie było zaledwie połowa ludności niemieckiej, Paderewski zaznacza, że rząd niemiecki odrzucił propozycję Polski, dotyczącą ułatwień w komunikacji samochodowej przez Pomorze.

Widocznie rząd niemiecki nie chciał, aby się rana zabliźniła. Dla Niemiec pretensje do Pomorza mają specjalną wartość propagandową podtrzymującą nienawiść.

Zapytany, czy przewiduje możliwość wojny, Paderewski odpowiedział przecząco, dodając — „żyjemy w czasie, kiedy istnieją wszelkie możliwości".

Paderewski przyjechał do Nowego Jorku z Waszyngtonu, gdzie bawił dwa dni jako gość prezydenta Roosevelta.

Paderewski oświadczył, że osoba Roosevelta wywarła na nim głębokie wrażenie. Podkreślił żywość jego umysłu i szerokość zainteresowań oraz zdolność ujmowania rzeczy realne.

Paderewski nazwał Roosevelta idealistą o praktycznym umyśle.

BERLIN. 26. 3. Z powodu wywiadu Ignacego Paderewskiego, który pojawił się w „New York Times", prasa niemiecka atakuje w formie niezwykle agresywnej Paderewskiego, oskarżając go o prowadzenie antyniemieckiej kampanji podżegawczej.

Dziś — protest Żydów

przeciw prześladowaniom w Niemczech

Wobec prześladowania Żydów w Niemczech dzień 27 marca r. b. został proklamowany jako dzień protestu całego żydostwa światowego.

W związku z tem ogólno - żydowski komitet protestacyjny w Polsce wydał odezwę, w której m. in. czytamy:

— W Niemczech, w sercu Europy w jednym z największych krajów kulturalnych przyszedł do władzy obóz, który głosi otwarcie i cynicznie nienawiść do Żydów i wszystkiego, co żydowskie, który postawił sobie za cel zniszczenie i wyplenienie całego żydostwa niemieckiego, owe wysoce kulturalne skupienie żydowskie, które w ciągu dziesiątek lat korzystało z pełnego uprawnienia i zapładniało swym duchem niemieckie masy ludowe, wzbogacając cywilizację ludzką wielkiemi wartościami kulturalnemi.

Reżim hitlerowski w praktyce natychmiast przystąpił do wyzyskania swej władzy, w pierwszym rzędzie, aby dręczyć i prześladować naszych współpracy w Niemczech, obrabować z praw ludzkich i obywatelskich, odmawiając im nawet bezpieczeństwa życia i mienia.

Okrutne i bezkarne okrucieństwa hitlerowskie wpływają już zaraźliwie na zbrodniarzy antysemickich w innych krajach. Atak na prawa i byt ośrodków żydowskich staje się coraz gwałtowniejszy i mocniejszy.

Bracia Żydzi! Okrzyk bólu prześladowanych, dręczonych i wypieranych Żydów w Niemczech wstrząsnął całym światem żydowskim, i wywołuje oburzenie i rozgoryczenie wszystkich wzniosłych duchów również i w świecie nieżydowskim.

Jak w każdej chwili niedoli obudziło się obecnie w wszechświatowem żydostwie uczucie współodpowiedzialności, świadomość wspólności losów narodu żydowskiego i wszystkich jego odłamów.

Całe żydostwo polskie zjednoczone jest i w bólu i gniewie, i wyraża swój najgłębszy i najostrzejszy protest przeciw zbrodniczemu antysemityzmowi hitlerowskich Niemiec".

Odezwa wzywa w zakończeniu Żydów, aby w dn. 27 b. m., t. j. dziś zwoływali zgromadzenia demonstracyjne w miejscach publicznych, w synagogach i bóżnicach, demonstrowali na ulicach, zamykali sklepy i przerwali pracę.

Nowe natarcie japońskie

nota chińska w Genewie

GENEWA. 26.3. — Rząd chiński przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę, w której zwraca uwagę Ligi Narodów na nową ofensywę japońską.

Rząd chiński podkreśla, że wojska japońskie już po decyzji Ligi Narodów, dn. 24 lutego prowadziły nadal natarcie, zajęły całą prowincję Dżehol i przekroczyły wielki mur chiński.

W chwili obecnej wojska japońskie znajdują się w odległości 140 km. od Pekinu. Rząd japoński przygotowuje wielką ofensywę na Tien-Tsin, aby całkowicie złamać opór Chińczyków i zdobyć nowe prowincje chińskie.

LODYN. 26.3. Z Tokjo donoszą o wzmożonej fali nastrojów antyjapońskich w Chinach. W Hankau zamordowany został jeden z współpracowników japońskiego towarzystwa okrętowego. Morderstwo dokonał członek tajnej organizacji chińskiej, która zmusza terorem robotników chińskich do niewyładowywania okrętów japońskich, stojących w porcie Hankau.

Z Szanghaju donoszą, że w związku z zamordowaniem obywatela japońskiego oraz z ogólnym stanem podniecenia, władze chińskie ogłosiły w Hankau stan oblężenia. Policja chińska otrzymała rozkaz bezwzględnego zgniecenia każdej próby naruszenia interesów japońskich. Wszelkie demonstracje i zgromadzenia publiczne zostały zakazane.

W związku z antyjapońskemi nastrojami w Hankau dowództwo floty japońskiej wysłało trzy okręty wojenne do portu Hankau.

Odrzucony plan Roosevelta

w komisji Senatu

WASZYNGTON 26.3. — Komisja pracy senatu odrzuciła projekt prezydenta Roosevelta w sprawie planu zatrudnienia 250.000 robotników.

Powodem negatywnego ustosunkowania się komisji do planu Roosevelta był wynik konferencji, odbytej przez komisję z przewodniczącym amerykańskich związków zawodowych, Greenem, który nazwał plan Roosevelta inicjatywą przesiąkniętą tendencjami faszystowskiemi względnie sowieckiemi.

Jak wiadomo, plan zatrudnienia Roosevelta przewidywał m. in. wielką akcję karczowania lasów i inne poważne roboty publiczne.

Pogrom wolności w Niemczech

Oburzenie świata przeciw gwałtom hitlerowskim rośnie

KATOWICE. 26. 3. Dokonano napadu na adwokatów żydowskich w sądzie w Gliwicach.

Grupa młodych Niemców wtargnęła do sądu i wyrzuciła stamtąd kilku obrońców sądowych pochodzenia żydowskiego.

Teroryści pobili przytem adwokatów: Kochmana, Briegera i Kalmana. Na interwencję prezesa sądu przybyła policja niemiecka, lecz w międzyczasie sprawcy napadu zdołali już umknąć.

BERLIN. 26. 3. W sądzie karnym w Berlinie toczyła się rozprawa przeciwko narodowo - socjalistycznemu kupcowi Liebmanowi o oszustwo.

Przed rozprawą oskarżony zażądał wykluczenia przewodniczącego trybunału Ziegla, oświadczając, że uważa go za uprzedzonego i stronniczo usposobionego, ponieważ jest Żydem.

Sąd przychylił się do stanowiska oskarżonego, powierzając prowadzenie rozprawy innemu sędziemu.

BERLIN. 26. 3. Komisaryczny minister sprawiedliwości w Bawarji wydał polecenie, aby nie powierzano więcej sędziom pochodzenia żydowskiego spraw karnych i dyscyplinarnych, jak również, aby prokuratorzy pochodzenia żydowskiego nie występowali jako przedstawiciele oskarżenia.

Minister zalecił unikać również powierzania czynności służbowych w sądach handlowych sędziom pochodzenia żydowskiego.

ESSEN. 26. 3. Wystąpienia przeciw Żydom nie ustają i każdy dzień przynosi nowe fakty.

Ostatnio w Dortmundzie doszło do ostrych wystąpień, podczas których zostali poszkodowani również obywatele polscy. Pewnego Żyda pobito silnie pałkami, podpalono mu brodę i wyrywano włosy na głowie. Wśród Żydów wzrasta panika, niektórzy zamierzają wszystko porzucić i wyjechać.

Na skutek interwencji konsula w Essen zwolniono w Düsseldorfie aresztowanych przed kilkoma dniami czterech Żydów obywateli polskich. Również policja zwróciła zabrane przy rewizji 66 paszportów obywateli polskich.

BERLIN. 26. 3. — Władze zarządziły wstrzymanie dalszych wypłat pensyj członkom dawnego rządu pruskiego Brauna. Poszkodowani mają wnieść zażalenie.

BERLIN. 26. 3. Według nieskontrolowanej pogłoski, ogłoszonej przez „Voelkischer Beobachter" na ostatniem posiedzeniu frakcji socjaldemokratycznej Reichstagu rozważany miał być wniosek domagający się złożenia przez posłów socjal - demokratów mandatów poselskich i zaniechania pracy parlamentarnej.

Wniosek został następnie wycofany.

Większość frakcji wypowiedziała się za zatrzymaniem narazie mandatów.

BERLIN, 26.3. W Karlsruhe aresztowany został szereg czołowych osobistości w centralnej spółdzielni rolniczej.

Aresztowani, wśród nich prezydent i dyrektor spółdzielni Keudel (b. minister, nacjonalista), oskarżeni są o sprzeniewierzenie większych sum na cele prywatne.

BERLIN, 26.3. Z rozkazu rządu turyngijskiego usunięta została bronzowa tablica, umieszczona na ścianie teatru narodowego w Weimarze, na pamiątkę konstytucji weimarskiej.

BERLIN, 26.3. Kierownictwo komisarjatu do spraw zwalczania bezrobocia powierzone zostało prezesowi zakładów ubezpieczeń społecznych dr. Syrukowi.

Równocześnie minister pracy Rzeszy poddał swemu nadzorowi wszystkie naczelne organizacje kas chorych w Niemczech dla wyeliminowania z nich dotychczas istniejących elementów politycznych.

Powołano na stanowisko komisarza tych organizacyj pierwszego przewodniczącego narodowo - socjalistycznego zrzeszenia lekarzy niemieckich dr. Wagnera.

Antypolska heca

w Gliwicach

KATOWICE. 26.3. — Tel. wł. — Uroczystości w Gliwicach, związane z rocznicą plebiscytu na Górnym Śląsku, przerodziły się w antypolską hecę.

Mówcy w swych przemówieniach uderzyli w znany ton, iż polski Górny Śląsk musi powrócić do Vaterlandu.

Szczególnie wiele mówił na ten temat burmistrz z Gliwic, dr. Colditz, występując ostro przeciwko „niesprawiedliwej linji granicznej".

Uchwalona rezolucja zwraca się do całego świata, by zrozumiał ...„straszne następstwa bezsensownego pociągnięcia linji granicznej na Górnym Śląsku i wyraża nadzieję, że... „wschodni Górny Śląsk musi być znów włączony do ojczyzny niemieckiej".

Podejrzane enuncjacje

w obronie barbarzyńskich hitlerowców

BERLIN. 26. 3. — Tel. wł. — Sjonistyczny związek w Niemczech wydał oświadczenie, w którem potępia antyniemiecką propagandę zagraniczną w związku z prześladowaniem Żydów.

Wczoraj podobną deklarację, zaprzeczającą jakoby Żydzi byli w Niemczech prześladowani, wydał Związek byłych frontowych żołnierzy żydowskich w Niemczech.

Z jakich pobudek tego rodzaju oświadczenia zostały wydane i ile one mogą być warte, świadczą nadchodzące ustawicznie wiadomości o barbarzyńskim terorze hitlerowców wobec Żydów i kilkadziesiąt tysięcy uciekinierów żydowskich, którzy zbiegli z Niemiec przed prześladowaniami szturmowców Hitlera.

Wybuch u fotografa

3 osoby zabite, 5 — rannych

BERLIN, 26. 3. — W Landsbek (reg. Szlezwicka) wydarzyła się w atelier fotograficznem eksplozja, która pociągnęła za sobą liczne szkody materjalne oraz ofiary w ludziach.

Cała posesja została zupełnie zniszczona. Wielu przechodniów silny prąd powietrza powalił na ziemię i poranił.

Trzech mieszkańców domu zostało zabitych, 5 osób jest ciężko rannych.

Pożyczka francuska

emisja pokryta i zamknięta

Francuski minister finansów Bonnet oświadczył wczoraj, że w godzinach wieczornych zamknięto emisję pożyczki.

Jednocześnie minister zaprzeczył pogłosce, że w maju ma być wypuszczona druga transza pożyczki.

Dziś ekspertyza piwnicy

w tragicznej willi w Brzuchowicach

KRAKÓW. 26. 3. — Tel. wł. — Ekspertyza sądowa w piwnicy w willi Zaremby w Brzuchowicach zostanie przeprowadzona w poniedziałek.

Ekspertyzy dokonać ma rzeczoznawca sądowy inż. Pareński. Z ramienia sądu będzie obecny sędzia śledczy dr. Józef Macheta.

Obecny będzie również podczas ekspertyzy obrońca Gorgonowej dr. Axer.

Sąd w Krakowie wysłał już do Lwowa 4.000 zł na pokrycie kosztów ekspertyzy. (G).

Bojkot towarów niemieckich

przez Żydów w Rumunji i Belgji

KISZYNIÓW, 26.3. Na znak protestu przeciwko terorowi stosowanemu w Niemczech w odniesieniu do Żydów, grupa kupców żydowskich w Kiszyniowie uchwaliła przeprowadzić bojkot towarów pochodzenia niemieckiego przez miejscowe społeczeństwo żydowskie.

Postanowiono wydać do ludności żydowskiej odezwę, nawołującą do niekupowania towarów niemieckich.

BRUKSELA. 26. 3. Żydzi antwerpscy zorganizowali meeting protestacyjny, nawołując do bojkotu towarów niemieckich oraz żądając zdjęcia z ekranów niemieckich filmów.

„Małygin" uratowany

płynie na holu do portu

MOSKWA, 26.3. Ekspedycji ratunkowej wysłanej na pomoc łamaczowi lodów „Małygin" udało się po długich wysiłkach, prowadzonych w niezwykle trudnych warunkach zimy arktycznej ściągnąć okręt ze skały, na którą wjechał dwa miesiące temu.

„Małygin" zostanie przyholowany aż do portu w Barensburgu.

Rewizje w Przemyślu

u działaczów narodowo-demokratycznych

PRZEMYŚL. 26. 3. — Tel wł. — Odbyły się tu dziś rewizje w lokalu redakcji narodowo - demokratycznej „Ziemi Premyskiej" i w lokalu zrzeszenia i naczelnego redaktora „Ziemi Przemyskiej", Włodzimierza Bilana, studentów Zbigniewa Janickiego, Antoniego Westfalewicza oraz urzędników Leona Uchwata i Jana Konopki, zakwestjonowano materjał stwierdzający przekroczenie działalności statutowej zrzeszenia i naruszenie przepisów kodeksu karnego.

Wobec tego wszczęto przeciw wymienionym dochodzenia prokuratorskie. W czasie rewizji miano znaleźć u Westfalewicza karabin rosyjski, bagnet i szablę.

Wzmożona opieka

nad rolnictwem w Holandji

LONDYN. 26. 3. Z Amsterdamu donoszą, że rząd holenderski zwrócił się do parlamentu z prośbą o udzielenie pełnomocnictw dla spraw reorganizacji rolnictwa i ogrodnictwa.

Ma być utworzony specjalny fundusz, z którego będą udzielane kredyty na cele rolnicze.

Omawiana jest możliwość czasowego zmniejszenia produkcji, oraz zwiększenia handlu na zewnątrz kraju, jak i wywozu zagranicę.

Po piwie -- wino

Ameryka zwala prohibicję

LONDYN. 26.3. Według doniesień z Nowego Jorku rozpoczęła się tam już na wielką skalę akcja propagandowa amerykańskich browarów, zachwalających publiczności zalety poszczególnych firm.

Zrzeszenie browarów ocenia wysokość wydatków, koniecznych podczas pierwszych miesięcy po zniesieniu prohibicji na 400 milj. dolarów.

Zapowiedziane jest wniesienie przez posłów kalifornijskich w najbliższym czasie projektu ustawy, zezwalającej na produkcję wina o zawartości alkoholu 10 proc., z uwagi na trudność produkowania wina o zawartości alkoholu 3,2 proc.

Olbrzymia kradzież w hotelu

Wartościowe klejnoty łupem złodziei

LONDYN, 26. 3. W jednym z hoteli londyńskich ukradziono bawiącemu przejazdem bogatemu Amerykaninowi nazwiskiem Emercy klejnoty, wartości 15.000 funtów szterlingów. Zachodzi przypuszczenie, że kradzieży dopuściła się międzynarodowa banda „szczurów hotelowych".

Asy żeglugi balonowej

Przebywający w wielkiem ośrodku budowy sterowców i balonów m. Akrom w St. Zjedn. zdobywca stratosfery prof. Piccard odbył szereg konferencyj z najlepszymi lotnikami amerykańskimi van Ormanem i Settle'm znanemi i w Polsce z ostatnich zawodów balonowych. Na zdjęciu od lewej: Van Orman, Prof. Piccard i por. Settle

Kiepura zabroniony

w Dreznie i Lipsku

BERLIN. 26. 3. Rząd komisaryczny Saksonii zabronił odbycia koncertów Jana Kiepury w Lipsku i Dreźnie.

Zakaz wydany został na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa niemieckiego.

Słuszne zastrzeżenia

Mała Entente'a o dyrektorjacie 4-ech

GENEWA 26. 3. Rada Małej Ententy w składzie: Benesz, Titulescu i Foricz odbyła posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec projektu Mussoliniego o dyrektorjacie czterech mocarstw.

Po naradzie wydano komunikat następujący:

„Poddawszy wydarzenia ostatnich dni szczegółowemu zbadaniu, stała rada Małej Ententy doszła do przekonania, że wszelka współpraca państw mająca na celu wytworzenie pomiędzy niemi przyjaznych stosunków i załatwienie spraw, które dotyczą wyłącznie tych państw, jest pożądana i zbawienna.

Niemniej państwa Małej Ententy nie mogą uznać, że odda się usługi sprawie dobrych stosunków pomiędzy temi państwami, **układami mającemi na celu dysponowanie trzeciem państwem bądź to w ten sposób że układy te zobowiązują sygnatarjuszy do powzięcia konkretnych decyzyj, bądź też, że ma się na celu wywarcie tylko presji na kraje inne niż te, które zawierają te układy.**

Ponieważ nie można dysponować ani bezpośrednio, ani pośrednio tem co należy do kogoś innego, państwa Małej Ententy formułują już obecnie najbardziej kategoryczne zastrzeżenia w związku z ewentualnością zawarcia tego rodzaju układów w odniesieniu do wszystkiego, coby dotyczyło ich praw i ich polityki.

Układy tego rodzaju należą do przeszłości a w każdym razie do czasów kiedy nie istniała jeszcze Liga Narodów.

Państwa Małej Ententy ubolewają pozatem że w rokowaniach ostatnich dni podkreślona została polityka rewizjonistyczna.

Wychodząc z założenia ogólnych spraw pokoju i biorąc pod uwagę jednomyślne i głębokie uczucia swych krajów uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę na fakt, że polityka rewizjonistyczna wywołując nieuchronnie energiczną reakcję nie jest zdolna uspokoić umysłów narodów i wzmocnić uczucia zaufania, które jedynie pozwala na wzajemną współpracę."

W zakończeniu Rada Małej Ententy oświadcza, że uważa za najważniejsze skoncentrowanie się w wspólnym wysiłku na rzecz prac pokoju, który jedynie może zabezpieczyć pokój i bezpieczeństwo świata.

Entuzjaści i scepfycy

o programie angielskim

GENEWA. 26. 3. — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała dyskusję nad planem brytyjskim.

Przemawiali delegaci: Kanady, Grecji, Austrji, Estonji, Finlandji, Włoch, Bułgarji, Argentyny, Łotwy i Szwecji.

Delegat Włoch mówił o planie brytyjskim z wielkim entuzjazmem, oświadczając, że Włochy przyjmą go w całości i że jeżeli zgłoszą poprawki to prawie wyłącznie w zależności od poprawek zgłoszonych przez inne delegacje.

Bez zastrzeżeń poparli plan także delegaci Kanady, Austrji i Bułgarji.

Inni delegaci wyrazili się o planie brytyjskim grzecznie lecz z rezerwą, zastrzegając sobie zgłoszenie poprawek do poszczególnych części w szczególności co się tyczy cyfry samolotów, przyznanych poszczególnym państwom.

Reforma sądów przysięgłych

zapowiedziana w Austrji

WIEDEŃ. 26. 3. Rząd austrjacki planuje przeprowadzenie reformy sądów przysięgłych w dwu kierunkach, liczba sędziów przysięgłych ma być zredukowana z 12 do 6-ciu ponadto będzie mógł trybunał znieść werdykt przysięgłych nietylko w razie zasądzenia lecz także w razie uwolnienia oskarżonego.

Zniesienie werdyktu będzie mogło nastąpić na podstawie jednomyślnej uchwały trybunału.

Dalej w G. P. U.

inżynierowie angielscy

MOSKWA. 26. 3. — Aresztowani inżynierowie angielscy pozostają nadal w GPU, pomimo zapowiedzianego uwolnienia trzech z pośród nich (z wyjątkiem inżyniera Mac Donalda) za poręczeniem ambasady angielskiej, iż stawią się na proces.

Ambasada ze względów zasadniczych odmówiła udzielenia poręki stojąc nadal na pierwotnem stanowisku i domagając się bezwarunkowego uwolnienia wszystkich aresztowanych Anglików i zaniechania procesu.

GIEŁDA

ZURYCH, 25. 3. Zamknięcie: Paryż 20,37½. Londyn 17,78½. New Jork 517,87. Belgja 72,20. Włochy 26,58. Hiszpanja 43,90. Holandja 208,90. Berlin 123,80. Wiedeń 72,94; noty 56.85. Sztokholm 94,— Oslo 91,—. Kopenhaga 79,30. Sofja 3,70. Praga 15,40. Warszawa 58,—. Białogród 6,97½. Ateny 2,95. Konstantynopol 2,48. Bukareszt 3,08. Helsingfors 7,85. Buenos-Aires 103.—. Japonja 112.—.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

z dnia 25 b. m.

LONDYN. złoty (za 1 ft. st.) otwarcie 30.56, zamkn. 30,50.

PARYŻ. złoty (za 100 złotych) 285,00.

PRAGA. (za 100 złotych) 385,12½.

WIEDEŃ, złoty bankn. 79,10.

ZURYCH. złoty (za 100 złotych) otwarcie i zamkn. 58,00.

BERLIN, złoty (za 100 złotych) noty większe 46,80 — 47,20; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,00—47,20.

GDAŃSK, złoty (za 100 złotych) 57,32 — 57,44; telegraficzne wpłaty na Warszawę 57,31 — 57,42.

Wieczorne notowania nieoficjalne.

Dol. St. Zjedn. 8,88. Dol. zł. 9,06.

Rub. zł. 4,77. Tendencja słaba.

3 proc. poż. bud. 41,25. Dolarówka 54,50. 5 pr. poż. konw. 43. 10 pr. poż. kol. 104. 5 pr. poż. kol. 38. 6 pr. poż. dol. 36. 7 pr. poż. stab. 55,75. 4 pr. poż. inw. 105, serj. 111. 4 i pół pr. LZZ 39,50. 5 pr. renta ziemska 45. 5 pr. LZ m. W. 51,75. 8 pr. LZ m. W. 41,63. 8 pr. LZ Częstochowy 37. 10 pr. LZ Radomia 32. 10 pr. LZ Siedlec 31.

B. Polski 76. Lilpop 10,50. Starachowice 9,85.

Obieg pieniężny na świecie

wymowne cyfry na tle krachu amerykańskiego

Według obliczenia biura Ligi Narodów w Genewie obieg pieniężny państw, stanowiący około 75—80 proc. obiegu całego świata, wynosił w r. 1929 (w liczbach zaokrąglonych) około 15 i pół miljarda dolarów. W trzy lata później, a więc w końcu 1932 r. obieg ten zwiększył się wprawdzie poważnie, bo o 30,5 proc. ale wynosił równie skromną stosunkowo sumę 20,2 miljarda dol. Na nasze obecne warunki jest to suma niewystarczająca. Dość zwrócić uwagę, że wkładów w bankach i kasach oszczędności liczono w r. 1929 razem 102,6 a w r. 1932 — 90,5 miljarda dol. Zatem obieg pieniężny wynosił zaledwie nieco więcej niż piątą część tego, co się ludności należało w powyższych instytucjach.

Oczywistą jest rzeczą, że nie trzeba żywiołowego napływu wierzycieli bankowych, lecz wystarczyłby mały stosunkowo nacisk aby kunsztownie zbudowany system bankowy runął, jak domek z kart. W skali zatem wszechświatowej banki mogą zaspokoić swych klijentów zaledwie w 15 — 20 proc.

Nie we wszystkich krajach jest jednakowo. Banki i kasy oszczędnościowe np. w Polsce są w stanie pokryć swe zobowiązania, gdyż obieg pieniężny u nas stanowi 67.1 proc. wkładów, natomiast w Stanach Zjednoczonych obieg ten wynosi mniej niż 20 proc. tychże wkładów.

Nic dziwnego zatem, że w Stanach Zjednoczonych, bardziej niż gdzieindziej, dał się odczuć brak gotówki. Nie o wiele lepiej jest w Niemczech (obieg wynosi 22,5 proc. wkładów), w innych krajach natomiast jest znacznie gorzej — w Czechosłowacji stosunek ten wyraża się cyfrą 14.8 proc., w N. - Zelandji tylko 6.8 proc. i t. d.

Ponieważ w Stanach Zjednoczonych wycofano z banków w ciągu trzech ostatnich lat 14,5 miljarda, z czego ulokowano w kasach oszczędności 1.6, czyli ostatecznie prawie 13 miljardów dol., a cały obieg (w końcu 1932 r.) wynosił tylko 9.5 miljarda, to oczywista jest rzeczą, że krach nastąpić musiał.

Przemożny zaś udział Stanów Zjednoczonych w bankowości całego świata musiał się odbić daleko poza Oceanem.

Polacy i nowy rząd Łotwy

P. Salnais -- minister spraw zagranicznych

Donosiliśmy o uchwaleniu votum zaufania dla nowego rządu łotewskiego p. Blodnicka.

Z gazet ryskich dowiadujemy sie, że przeciw votum zaufania głosowali: socjaliści, mniejszości narodowe niemiecka i żydowska i paru innych posłów. Natomiast wstrzymali sie od głosu posłowie rosyjscy i dwaj posłowie Polacy pp. Wierzbicki i Łapiński.

Na stosunek mniejszości narodowych do nowego gabinetu wpłynął udział w rządzie b. ministra oświecenia p. Keninsza, który pozostał na poprzedniem stanowisku. P. Keninsz, jak wiadomo, prowadził formalna wojne z szkolnictwem mniejszości narodowych. W mowie programowej p. Blodnicka nie zapowiedziano jednak wznowienia projektu p. Keninsza o zamknięciu szkół średnich mniejszościowych, który był powodem upadku gabinetu p. Skujenieksa.

Tekę spraw zagranicznych objął w gabinecie p. Blodnicka — p. Salnais — dotychczasowy dyrektor urzędu statystycznego, znany przyjaciel Polski jeden z członków T-stwa Polsko-Łotewskiego w Rydze.

Małżonka min. Salnaisa p. Milda Salnais — znana publicystka, która na jesieni roku ubiegłego bawiła w Warszawie na czele delegacji dziennikarzy łotewskich.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZATONIĘCIE OKRĘTU

W Seattle zatonął parowiec amerykański „President Madison". 150 pasażerów zdołano uratować, trzech członków załogi zatonęło.

ZMARLI

Zmarli wczoraj: w Turynie — znakomity matematyk Henryk d'Ovidio, w Neapolu — bakterjolog prof. Józef Pianese, w Paryżu — prof. Hutinel, znany pedjatra.

HERRIOT DOKTOREM HONORIS CAUSA

B. premjer Herriot otrzymał tytuł doktora honoris causa uniwersytetu w Glasgow.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W MEKSYKU.

Wydarzyła się katastrofa samochodowa na trasie górskiej w stanie San Quis Potosi (w Meksyku): dwa samochody ciężarowe, wiozące powracających emigrantów, spadły do przepaści; 15 osób zostało na miejscu zabitych, 30 odniosło ciężkie obrażenia.

DEMONSTRACJA ANTYJAPOŃSKA.

Podczas przybycia do Nowego Jorku delegata japońskiego do Ligi Narodów, Matsuoki, doszło do wrogich manifestacyj ze strony tłumu Chińczyków. Kilkunastu demonstrantów aresztowano.

KSIĄŻĘTA HINDUSCY.

Książęta hinduscy postanowili zaaprobować nowy projekt angielski w sprawie przyszłej konstytucji Indyj pod warunkiem wyraźnego zagwarantowania obecnej władzy suwerennej stanów indyjskich.

KAPITULACJA W MAROKKO

Opierające się dotychczas władzom francuskim ostatnie szczepy tubylców zamieszkałych w górach Dżebel - Saro poddały się.

Operacje wojska i policji na terenie Dżebel - Saro zostały w ten sposób zakończone.

ZAKOŃCZONY STRAJK ZECERÓW

Strajk zecerów w Wiedniu został zakończony, zdołano wczoraj wypuścić nawet wydania poranne niektórych dzienników, zaś wydania wieczorne całej prasy ukazały się już zupełnie normalnie.

RADYKAŁOWIE FRANCUSCY O PAKCIE Z SOWIETAMI

Komitet wykonawczy partji radykalno - społecznej poświęci najbliższe posiedzenie wyłącznie sprawie francusko - sowieckiego paktu o nieagresji, uważając ten pakt za dyplomatyczny akt „najbardziej doniosły ze wszystkich aktów naszej epoki".

50 rocznica przymusu

ubezpieczeń społecznych

W piątą rocznicę polskiego ZUPU nie od rzeczy będzie wspomnieć o rocznicy, przypadającej w tym roku: półwiecza pojawienia się ubezpieczeń społecznych w postaci obecnej t. j. **przymusowych.** Wspomnienie to nabiera prawdziwej pikanterji, jeżeli się zważy, że przymus ubezpieczeń socjalnych, uważany dziś za sukces polityki klasowej i marksizmu, jest dziełem liberała satrapy — Bismarcka— duchowego ojca dzisiejszego pogromcy marksizmu — Hitlera.

Tak się dziwnie składa w gmatwaninie interesów ludzkości, że najzawziętsi wrogowie pracują wzajemnie na swoją korzyść — najczęściej dlatego, by ratować sytuację doraźną.

Właśnie w tem położeniu znalazł się przed 50 laty Bismarck. Były to czasy rozkwitu młodego socjalizmu w Niemczech. Ideologja klasowa opanowywała masy jak pożar. Związki robotnicze już wtedy zorganizowały samopomoc społeczną, dając swym członkom doraźne korzyści.

Aby więc zaszachować socjalizm, rząd zadekretował ustawy o opiece społecznej.

Działo się to w r. 1883. Cesarz wydał manifest, gdzie się mówiło górnie o polityce i obowiązkach chrześcijańskich, a masom podsuwało się wniosek: „socjalna demokracja obiecuje, a cesarz i fabrykanci dają". Bo zauważmy, ustawa nałożyła przymus ubezpieczeń w obecnej „polskiej" formie, obciążając składami zarówno pracownika jak przedsiębiorcę.

Manewr polityczny bismarkowski z przed lat 50 rozwinął się w Niemczech do rozmiarów, których nie umniejszy już żaden Hitler, ani tego próbować nie będzie, gdyż ubezpieczenia przestały być utopją socjaldemokracji, stały się na całym świecie powszechną polityką klasy pracującej, a przymus ubezpieczeń od starości ogarnia całą ludność.

Rozszerza się również różnorodność ubezpieczeń, a nawet w ostatnich latach zrodziły się tendencje rozszerzenia ubezpieczeń na inne ryzyka, m. in. na wypadek bezdomności (produkt powojennego głodu mieszkaniowego).

Jesteśmy więc w epoce triumfu idei ubezpieczeń.

Jesteśmy pozatem świadkami ogromnej różnorodności form prawnych ubezpieczeń: od krańcowo liberalnych (Ameryka) do krańcowo klasowych (Sowiety). Gdy w Ameryce ubezpieczenia przymusowe określa się poprostu jako wstrętny „objaw pruskiego militaryzmu", to w Rosji komunistycznej państwo (t. j. pracodawca czyli przemysłowiec) wzięło na siebie całe ryzyko ubezpieczeń, traktując je jednakże nie ze stanowiska wygody i szczęścia pracownika, lecz jako element zdrowej kalkulacji przemysłowej, jako pozycję prewencji i profilaktyki w bilansie gospodarstwa narodowego.

W Polsce, jak to widać z częstych i licznych polemik w prasie i namiętnych debat w ciałach ustawodawczych, związkach pracowniczych i zrzeszeniach pracodawców — problem ubezpieczeń społecznych znajduje się w samym ogniu walk. Niestety, w tym ogniu praży się nietylko teorję, ale i żywą praktykę, gdyż temu mgławicowemu, płynnemu systemowi podlegają żywi ludzie.

Stąd wypływa powszechne niezadowolenie z instytucji ubezpieczeń społecznych, a nawet złorzeczenie im, przypisywanie im roli czynnika, hamującego rozwój gospodarczy i oskarżanie o bezużyteczność w stosunku do samych ubezpieczonych (np. wartość kas chorych dla inteligencji).

Ostatnie debaty nad tą instytucją z okazji słynnej ustawy scaleniowej, uchwalonej wbrew postulatom wszystkich odłamów i grup zainteresowanych, były wyjaskrawioną ilustracją chwiejności polskiej orjentacji w kwestji systemu ubezpieczeń socjalnych.

Skądże jednak ta chwiejność pochodzi? Czy o niedostatecznej znajomości teorji, czy może ze złej praktyki, ze zbytniej pochopności, z którą rzucono się na cudze — bismarkowskie — wzory, a później „korygowano" pierwotny plan cięciami, które żadnej instytucji, a tem bardziej żadnej „czystości teorji" nie mogą nigdy wyjść na zdrowie.

Stąd pewna patologja polskiego systemu ubezpieczeń społecznych.

„Patologja". Ten wyraz przypomina tytuł rozdziału jedynego w literaturze polskiej dzieła, poświęconego filozofji opieki socjalnej.

Są to „Ubezpieczenia Społeczne" dr. Ignacego Gliksmana. Książka ta wyjaśnia podstawy tego wielkiego i tragicznego nieporozumienia, jakiem jest instytucja ubezpieczeń w Polsce, rozdział zaś „Patologja ubezpieczeń" wykazuje, jak instytucja **teoretycznie pożyteczna** może się stać **w praktyce szkodliwa,** jeżeli ludzie, prowadzący ją i korzystający z niej, będą mieli na oku nie użycie, lecz nadużycie.

Skoro jednak mowa o tej książce, to nie pomińmy i innego jej rozdziału, traktującego o drogach naprawy tej instytucji. Stanowi je przedewszystkiem selekcja ubezpieczonych. I to selekcja nie czysto powierzchowna, zasadzająca się na utrzymywaniu jednych ambulatorjów dla ubezpieczonych, częściej zmieniających bieliznę, a drugich dla zmieniających ją rzadziej. Selekcja powinna polegać na stosowaniu różnych form ubezpieczeniowych dla różnych grup społecznych, by nie stłaczać siłą jednych elementów w formy odpowiednie dla innych.

Zwłaszcza grupa pracowników umysłowych, najbardziej złorzecząca gospodarce naszych kas chorych, obecnie zaś, po ustawie „scaleniowej", jeszcze głębiej dotknięta w swych interesach, należycie doceni wywody, zawarte w dziele dr. Gliksmana.

Kto wie, może one przydadzą się jeszcze i to nie w tak odległym czasie, podczas debat nad nową nowelizacją ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Boć nikt nie tudzi się, by ustawa, powitana krytycznie przez wszystkich, nad których interesami panuje, mogła długo działać bez zmiany.

Wszakże i w Niemczech, a więc w samej ojczyźnie owej bismarkjady marksowskiej, którą jest bezwzględny przymus ubezpieczeniowy, ustawy socjalne podlegają przeobrażeniom, o które woła nie doktryna, lecz życie.

t

Protesty przeciwko wyborom

w okręgu radomskim

Dziś Sąd Najwyższy rozpatrzy na posiedzeniu jawnem dwa protesty przeciwko wynikowi wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 19 — Radom-Końskie - Opoczno.

Z okręgu Nr. 19 — Radom weszli do Sejmu posłowie: Michał Tadeusz Osiński, Ignacy Ziętek, dr. Franciszek Czernichowski i Tomasz Koperski — z BBWR; Józef Grzecznarowski — PPS, Franciszek Chyb — Str. Chłopskie i Mieczysław Jakubowski — Str. Narodowe.

111)

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Niepotrzebne obawy żywił Zakolski. Marysia nie knuła żadnej zdrady.

Prawdę mówiąc, nie była jeszcze w stanie zrozumieć wszystkiego. Historja dwóch mężów była nazbyt dziwaczna i nieprawdopodobna.

Coś się w niej kryło, coś było nonsensem, niemożliwością, niebezpieczeństwem. Ale — jej osoba była w każdym razie poza tem wszystkiem.

Sama rozprawa dwóch sobowtórów nie zaangażowała jej osoby.

Bez względu na to, kto z tych dwóch ludzi, z których jeden został się z nią przed chwilą na rogu ulicy, a drugi jest tymczasem postacią zapowiadaną dopiero bez względu na to, który z nich jest prawdziwym Grajnertem, ona w każdym razie pozostanie zawsze prawdziwą Grajnertową.

I teraz rzecz w tem tylko, komu życzyć zwycięstwa, z którym się sprzymierzyć, kogo poprzeć w decydującej chwili swem miarodajnem świadectwem.

W tym względzie wahania Marysi trwały niedługo.

Rozwiał je Zakolski. Przypomniał jej wiele, czego nie pragnęłaby już nigdy.

Stes był nowym, innym człowiekiem. To właśnie skłaniało ją do uwierzenia w możliwość dziwacznej historji o sobowtórze, bo łatwiej było uwierzyć w najfantastyczniejszą bajkę, niż w tak radykalną zmianę charakteru Ernesta.

Ernest był wspomnieniem koszmarnem. Dawny Ernest...

Czyż miała się wahać w wyborze?

On zgorzkniały, rozżalony, surowy i niedostępny i ten — kochanek cudowny, pieszczący i rozkochany. Gdyby miało dojść do turnieju — nie wahałaby się ani chwili komu oddać swą wstęgę, jeśli dojdzie do trudnej rozgrywki przed ludźmi, przed prawem — przyjmie udział w walce śmiało i zdecydowanie, niczem nie ryzykując, jeśli jej udowodnią fatalną pomyłkę, a obiecując sobie w razie zwycięstwa nowe życie.

Nie potrzebnie Zakolski żywił podejrzenia i obawy, niepotrzebnie też posunął się aż do szantażu.

Chociaż.. Chociaż — jakże to dobrze, że zna jej przeszłość, jej tajemnicę i mimo to kocha. Tem lepiej.

— — — — — — — — —

Doktór przechadzał się po holu swego hotelu niecierpliwie oczekując Marysi.

Miał przecież tak ważne wiadomości... Umówił się wczoraj... Czyż ta kobieta nie rozumie, że każda godzina ma tu ogromne znaczenie. Ach te kobiety...

Dostrzegłszy wysmukłą sylwetę w szarym kostjumie i czerwonym bereciku, pobiegł na spotkanie ku drzwiom.

— Ach nareszcie... Jakże niecierpliwie czekam na panią, droga pani Marysiu... Chodźmy, chodźmy prędziutko. Siądziemy sobie tutaj gdzieś w kąciku, bo niema czasu na szukanie miejsca do pogawędki. Mam pani do zakomunikowania radosną nowinę...

Dreptał koło niej żwawemi małemi kroczkami, prowadząc do dwóch klubowych foteli wśród wysokich, rozłożystych palm.

Zaledwie siedli, powiedział:

— Ernest przyjechał...

Wiadomość była niespodziana. Trzeba było w jednej chwili zrozumieć jej wagę i przyjąć ją odpowiednio do planu, który miał odtąd rozwijać się konsekwentnie.

— Kto taki? — spytała Marysia z równą obojętnością jak i zdziwieniem.

— No Ernest... Mówiłem pani, że czekam na niego z godziny na godzinę. Nie mógł razem ze mną przyjechać z powodu pewnych formalności... I oto przyjechał wreszcie dziś rano.

Marysia zaczęła improwizację swej trudnej roli po mistrzowsku:

— Czy to ten człowiek, którego pan uważa za mego prawdziwego męża? — spytała chłodno, prawie ze znudzeniem, spokojnie patrząc w poczciwe oczy poddenerwowanego poczciwca.

— Jakto?... Nie rozumiem... — Uśmiechnął się niepewnie. — Ten człowiek, którego ja uważam...

Trzeba zaraz na wstępie odkryć karty.

— Kochany panie doktorze — zaczęła Marysia spokojnym, łagodnym tonem. — Jestem doprawdy zakłopotana, nie wiem jak panu powiedzieć to, co myślę... Wysłuchałam wczoraj całej historji o jakimś sobowtórze, o strasznej pomyłce, o oszustwie i doprawdy — proszę mi już nigdy takich historyj przed nocą nie opowiadać... Nie mogłam oka zmrużyć. Ernest mówił mi nieraz, że pan jest prawdziwym poetą, że pan się minął z powołaniem... Doprawdy to nadzwyczajne, ale n — nieładnie z pana strony. Jest pan paskudny... (zawahała się chwilę z doskonale udaną kokieterją) Przyzna pan, że łatwo dałam się wciągnąć w sferę szalonej fantazji i dopomogłam trochę... Cała ta historja o ucieczce mego męża, tego niby sobowtóra, o zabraniu mi pieniędzy — przyzna pan to było też wcale nieźle dokomponowane... Patrzała mu prosto w oczy i wytrzymywała jego wzrok pełen zdumienia i wzrastającego przerażenia.

— Pani Marysiu... Co pani mówi... Na litość boską ja nic nie rozumiem...

Twarz doktora miała wyraz półobłąkania. Tem łatwiej było Marysi, patrząc na nią udać strach. Osunęła się nieco, obejrzała wokoło jakby szukając ludzi, aby ich wezwać na pomoc...

— Panie doktorze, niech się pan uspokoi... Co się panu stało?...

Doktór oddychał ciężko, chwytając oddech i myśli, które się rozpierzchły w popłochu.

— Pani Marysiu — zaczął po chwili wyrazistym szeptem. — Na litość boską, pani Marysiu — mówił z trudem. — Pani myśli, że ja zwarjowałem. Ach, trudno mi się dziwić... Ale doprawdy niechże pani uwierzy, że cała historja, z którą tutaj przyjechałem, jest najzupełniej prawdziwa. Doprawdy. Daję pani słowo honoru. Jakże można pomyśleć, że żartowałem... Pani Marysiu, Ernest naprawdę przyjechał. Nie chciał się z panią widzieć tak odrazu, zresztą chciał się trochę przespać, odpocząć po podróży. Ale umówiliśmy się i w każdej chwili będzie pani mogła go zobaczyć... On wszystko potwierdzi. Pani sama na własne oczy zobaczy, że to możliwe... Przecież pani pozna rodzonego męża... U licha...

To ostatnie słowo wyrwało się doktorowi jako akcent gniewu na bezmyślność kobiet, które mogą przypuszczać, że można w takich sprawach żartować.

Marysia uśmiechała się. Tak jak się mówi do kogoś, kogo należy uspokoić.

— Kochany doktorze. Pan wie, że zawsze pana bardzo lubiłam. Niechże się pan nie gniewa. Niech pan się uspokoi... Dobrze, dobrze... Rzeczywiście najlepiej będzie jeśli mi pan tego nowego Ernesta pokaże. Albo pan mnie przekona, albo ja pana. Dobrze? No, doktorku, już się nie gniewać. Więc gdzież jest „mój mąż"?

Doktór spoważniał. Doskonale zrozumiał z tonu Marysi, że nie wierzy niczemu i jest głęboko przekonany, że ma do czynienia z wariatem, którego nie należy drażnić. Zrezygnował z dyskusji.

Powiedział spokojnie:

— Czeka na mnie w Cafe de la paix... Jedźmy tam zaraz.

— Gdzie? W Cafe de la paix? — powtórzyła Marysia, czując, że kamienieje na myśl, że tam właśnie umówiła spotkanie ze Stesem.

(D. c. n.).

Co o niej mówią i co jej wróżą gwiazdy...

Horoskop Rity Gorgonowej

Już pierwsze spojrzenie na ten horoskop wskazuje odrazu jego najbardziej charakterystyczną cechę. Księżyc, reprezentujący daną osobę — znajduje się na **samym środku nieba** i zajmuje **najwyższą możliwą pozycję.**

Jest to zatem ktoś, **o kim wszyscy mówią,** kim się wszyscy interesują. Podobne pozycje księżyca wykazują tylko horoskopy ludzi bardzo głośnych.

Ale jak mówią ludzie o tym człowieku? O tem decydują połączenia księżyca z innemi planetami. Gdy te połączenia są dobre — wówczas opinja takiego człowieka jest jaknajlepsza. Lecz, gdy złe, wówczas jego osoba wywołuje tylko **fale niechęci i nienawiści** — jak wyraziła się Gorgonowa: „cały naród szedł na mnie"...

W danym bowiem wypadku księżyc wykazuje tylko dwa połączenia i oba najfatalniejsze. Kwadratura z potężnym **Saturnem, „Stróżem Progu Wieczności",** — to pewna wskazówka załamań życiowych nieustalonej pozycji, przeszkody i ograniczenia, a złe połączenie księżyca, reprezentującego samą Gorgonową z **Jowiszem, symbolem sprawiedliwości społecznej, opinji, a także i prawa** — wskazuje na bardzo przykre przejścia w tych dziedzinach.

Popularność zatem właścicielki tego horoskopu jest ujemna! Jego najcharakterystyczniejszą cechą jest, mówiąc nawiasem, **zupełny brak stałości,** niepokój, niepewność i **ciągłe zmiany,** na co wyraźnie wskazuje większość planet w „znakach zmiennych" zodjaku.

Dodajmy, że horoskop wskazuje na dość słaby rozwój zdolności umysłowych, błędne koncepcje, fantastyczne projekty, niepokój nerwowy i surowa krytykę ze strony otoczenia. Wschodzący Uran dążeniem do oryginalności, samodzielności, torowania sobie nowych dróg w życiu — w tych warunkach sprawiał raczej Gorgonowej kłopot i przejawiał się w impulsywności, gwałtownych odruchach zawziętości i niechęci do wszelkich ograniczeń.

Warto tu wyjaśnić, że każdy horoskop, zarówno mężczyzny, jak i kobiety — wykazuje zawsze **dwa bieguny zasadnicze: męski** — określony przez pozycje słońca, i **żeński** — reprezentowany przez księżyc. W horoskopie żony jej biegun męski działa ze znaczną siłą na **życie męża i koleje jego losów.** Również o przeżyciach żony możemy się wiele dowiedzieć z żeńskiego bieguna horoskopu męża.

Gorgonowa **nie przynosiła szczęścia mężczyznom** — to pewne! Silne uszkodzenia bieguna męskiego horoskopu — t. j. słońca przez Urana i Plutona powodowały **nieustanne wstrząśnienia, niepokoje, zmiany,** a dom małżeństwa (siódmy od cinek horoskopu) obsadzony fatalnie przez Plutona i Neptuna, świadczył o dziwnych kolejach losu, jakim podlegali jej „mężowie" (z punktu widzenia niekoniecznie prawne go, lecz faktycznego), o ich niestałości, podstępach i o tem, **że nie mogła na nich polegać.**

Sam biegun męski, reprezentowany przez słońce, zajmuje jeden ze znaków „podwójnych", co wedle odwiecznych reguł astrologji znaczy zawsze: **„nie jeden mężczyzna".** Wprawdzie astrologja, jako nauka nie uznająca fatalizmu — nie może odpowiedzieć ściśle na pytanie, „a więc ilu?", ale w tym wypadku zeznania świadków „jeden pan i inni panowie" znajdują swe astrologiczne uzasadnienie...

Z drugiej strony trzeba dodać, że znak Strzelca, który wschodził w momencie narodzin Gorgonowej, wykazuje zazwyczaj wiele cech dodatnich: bezpośredniość, dobre odruchy serca, zamiłowanie do wolności odruchowy protest przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości, zdolności organizacyjne... Każdy też podręcznik astrologji cytuje za zwyczaj, że typ znaku Strzelca, bywa **„za swój wolny i przyjacielski stosunek do osób płci odmiennej nieraz fałszywie sądzony".**

Potwierdzają to w zupełności słowa Gorgonowej: „kiedy jaki chłopak na mnie popatrzył — to nie było nic złego".

Trzy planety w znaku Ryb świadczą o tem, że Gorgonowa zdolna była do odruchów współczucia, miłosierdzia i okazywania pomocy cierpiącym.

Jak już wspominaliśmy — biegun męski horoskopu Gorgonowej był silnie uszkodzony, co odbiło się przedewszystkiem na losach ojca, który umarł wkrótce po jej urodzeniu. I później też nie przynosiła ona szczęścia mężczyznom dookoła, a i oni **byli również dla niej źródłem nieustannych niepokojów.**

Potęgowało się to zwłaszcza w okresach złej passy t.j. podczas ujemnych dyrekcyj słońca. Taka sii na passa ujemna przejawiała się w jej życiu już w r. 1930, i wtedy to właśnie stosunki z Zarembą zaczęły się psuć, „stawały się oziębłe". Nic dziwnego! Wszakże słońce wówczas tworzyło właśnie najgorszą dyrekcję — kwadraturę z Saturnem, symbolem klęski a także i... mrozu!

Gorgonowa czuła coś niedobrego, podejrzewała że ktoś „psuje jej stosunek z Zarembą". Był to jednak przedewszystkiem sam wielki Mistrz Ciemności — **Saturn, sprowadzający najcięższe przeżycia na serca ludzkie.**

Ta zła passa słońca przenosiła się z siła na Zarembę, który miał katastrofę na budowli i mieli go aresztować. Tak to horoskop żony odbijał swe działanie również i na losach męża...

I po raz drugi powtarzała się ta straszliwa kwadratura słońca z Saturnem — w samym końcu 1931-go roku. Rozstanie i klęska ostatecznie zbliżała się szybkiemi krokami. Niedość tego — bezpośrednia groźba śmierci zawisła nad Gorgonową...

Dopiero lato 1932 roku przyniosło zmiany niespodziewane. Katastrofalne wpływy Saturna ustępowały już wówczas dobrej dyrekcji słońca z Uranem, zwiastującej zmiany na lepsze, nowe możliwości, szersze horyzonty.

Ale przez cały ten rok księżyc progresyjny przechodził przez dom (t.j. odcinek dwunasty horoskopu), oznaczający „zajście dla świata" t.j. pobyt w miejscach izolacji — jak sanatorja, więzienia itp. I obecnie księżyc znajduje się w tym domu, ale zaczyna zbliżać się powoli ku wyjściu, co oznacza zawsze **zmiany zasadnicze i początek nowego cyklu.**

Tu należy wyjaśnić, że z horoskopu możemy czerpać zupełnie pewne dane co do naszych losów życiowych, jedynie w tym wypadku, gdy jest on ściśle sprawdzony, na zasadzie szczegółowej analizy całego dotychczasowego przebiegu życia danej osoby. Wówczas bowiem, po przeprowadzeniu licznych i skomplikowanych wyliczeń trygonometrycznych możemy ustalić z całą pewnością minutę narodzin i **wyprowadzić wnioski decydujące.**

Niestety — z powodów łatwo zrozumiałych w danym wypadku nie dało się to dokonać. To też musimy się ograniczać do stwierdzenia jedynie rzeczy najogólniejszych. **Najgorsze czasy Gorgonowej już przeszły.** Znajduje się ona w przededniu zmian, ale nie na gorsze.

Jakie będą te zmiany? Zadecydują o nich przysięgli w Krakowie.

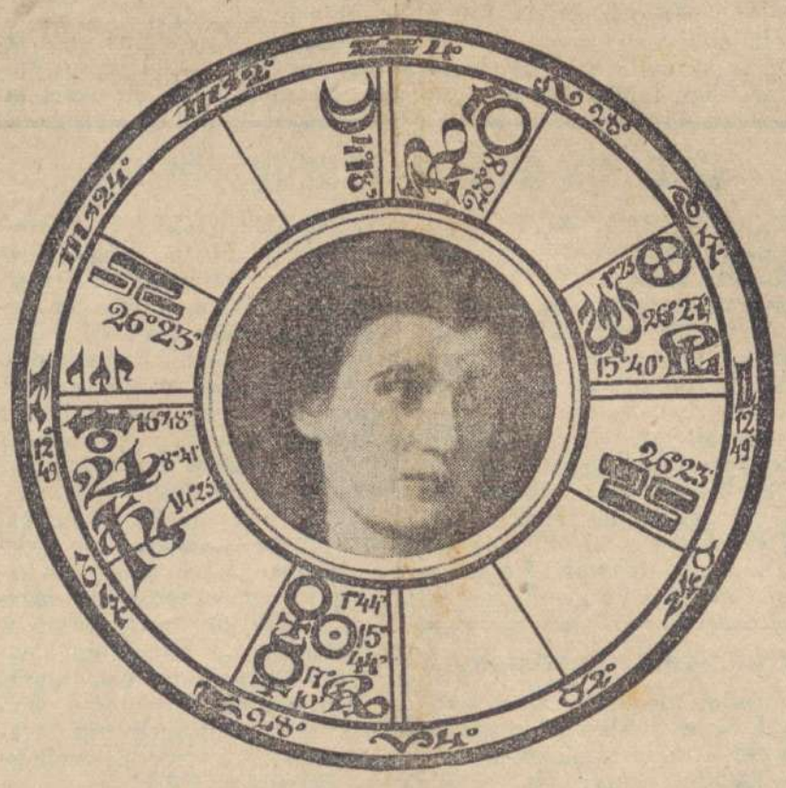

1901•7/III•1h:17m:c:m:

Włóczęga — wieczny marynarz
król pasażerów „na gapę"

Żyłka włóczęgowska pędzi człowieka nietylko po drogach i bezdrożach stałego lądu; z tem większą siłą odzywa się na bezkresnych szlakach wodnych.

Bywają ludzie, którym do szczęścia brakuje tylko desek pokładu, słonego powiewu morza i kołysania. Na równej ziemi ustać nie mogą...

Do takich należał stary papa Moreau, wilk morski i król wagabundów oceanicznych, t. zw. za granicą „ślepych pasażerów", jeżdżących — jak u nas się mówi — „na gapę".

Zmarł przed kilku dniami w porcie Havru, ale, zgodnie ze swą naturą — nie na stałym lądzie, lecz na pokładzie parowca „La denniere Aventure". Czując, że życie uchodzi, wślizgnął się niepostrzeżenie na pokład i ułożył w zwojach lin. Nazajutrz znaleziono go martwego — w pełnym rynsztunku marynarskim — pasiastym trykocie, szerokich fałdzistych spodniach i czapce z kotwicą.

Niezwykły oryginał od 12-go roku życia rozpoczął podróże jako pasażer „na gapę". Dwa tysiące razy przychwycano go na bezpłatnej jeździe i wielokrotnie wprost z pokładu maszerował do więzienia.

Mimo to ani razu nie postarał się zaciągnąć w poczet załogi okrętowej, woląc wieść żywot szczura okrętowego, ukrywać się pod pokładem, wśród beczek i bagaży.

Parowiec „La denniere Aventure" był zaiste „ostatnią przygodą" tego awanturniczego żywota.

Co wróżą gwiazdy na dzień 27 marca?
Niepokoje

Wczesne godziny ranne mogą przynieść pewne podrażnienie w związku z *niepotrzebną demonstracyjnością i chęcią postawienia na swojem,* co łatwo może wywoływać nieporozumienia. Określenie to odnosi się jednakże wyłącznie do godzin bardzo wczesnych, a nieco później to podrażnienie ustąpi całkowicie.

Ale mimo to nie należy uważać dnia dzisiejszego za spokojny, gdyż między godz. 13-tą a 14-tą może się dać odczuć pewien *niepokój nerwowy,* połączony *z nagłemi wybuchami, nieoczekiwanemi odruchami,* niespodziewanemi zmianami, chęcią żaprowadzenia reform i dążenia do *większej samodzielności i indywidualności.*

W czasie tym możemy zetknąć się z *ludźmi niezwykłymi i oryginalnymi,* którzy mogą oddziałać na naszą psychikę i rozszerzyć zakres naszych zainteresowań umysłowych. Oprócz *oryginalnych idej i niezwykłych* pomysłów — okres ten może nam jednakże przynieść również i *wstrząśnienia nieoczekiwane.*

Okres popołudni nie zapowiada się dobrze, a już o godz. 15-ej możemy być narażeni na drobne *zawody, złudzenia, podstępy.* Obietnice wówczas dokonane — nie zostaną dotrzymane.

Nieco później, po godz. 16-ej możemy przeżywać jakieś przykrości, zamieszanie, możemy być narażeni na *nieporozumienia i przeszkody ze strony osób starszych, straty finansowe, lub nieporozumienia z przyjaciółmi.* Nie jest to dobry czas do załatwiania *ważnej korespondencji,* podpisywania i układania dokumentów, załatwiania wszelkich spraw związanych *z wydawnictwami, dziennikarstwem, agentami, pośrednikami,* a także i podróżami.

Zaznaczy się wówczas *niezadowolenie, niechęć i większa podejrzliwość,* która jednak może nas nie uchronić od zetknięcia się z *ludźmi podstępnymi,* jacy zapragną wyprowadzić nas w pole.

Wieczór lepiej się zapowiada.

Dziecko dziś urodzone — niespokojne, niezwykle aktywne, przedsiębiorcze, — będzie pionierem nowych kierunków i zwolennikiem reform. Może osiągnąć powodzenie w związku z radjem, kinem, lotnictwem.

Śmierć skazanego na powieszenie
po... 49 latach od egzekucji

15 grudnia 1884 r. cicha wioska Babbacombe hrabstwa Devonshire (Anglja) zaroiła się policją. W biały dzień popełniono mord na bogatej staruszce, Annie Keyes. Nieznany sprawca ugodził ją śmiertelnie dżaganem — w głowę.

Komuż mogło zależeć na zgładzeniu ze świata spokojnej kobiecinay? Chyba tylko rabusiowi.

Podejrzenie padło na 20-letniego Johna Lee, brata kucharki mis Keyes, wyrostka o ponurem wejrzeniu, będącego w ciągłych kolizjach z policją. Zaprzeczał winie gorąco, mimo to, na zasadzie kruchych poszlak, skazano go na stryczek.

— Bóg sam okaże, że jestem niewinny! — wołał oskarżony „w ostatniem słowie" i proroctwo to miało się ziścić.

Nadszedł tydzień egzekucji. Szubienica, stojąca na podwórcu więziennem, czekała od wielu dni na skazańca. Jak to zwykle bywa, wypróbowano mocy sznura, wieszając najpierw manekin identycznej wagi z delikwentem.

Ale od dnia próby upłynął tydzień — tydzień nieustannej ulewy. Prawdopodobnie sznur skruszał, dość, że John Lee zakołysał się w powietrzu i padł ciężko na bruk dziedzińca.

Niezwykły ten „palec boży" nie zdołał jednak uchylić wyroku. Biednego Johna wprowadzono powtórnie na szafot, głowę wsunięto mu w pętlę i pociągnięto za sznurek. Ale co to? Maszynerja zacięła się i tułów ani rusz nie posuwa się w górę. John Lee powędrował powtórnie do celi, a władze więzienne zwróciły się do ministerstwa sprawiedliwości z zapytaniem: co robić?

Z Londynu nadeszła jednak bezlitosna odpowiedź: „Wyrok wykonać!" Popołudniu wiodą więc skazańca znowu na platformę. Idzie blady, ledwie żywy, nie straciwszy wszakże nadziei na sprawiedliwość Opatrzności.

Na chwilę przed egzekucją sprawdzono dokładnie haki, sznury, mechanizm, ale przy egzekucji korba znowu odmówiła posłuszeństwa i zacięła się i skazaniec nie został ruszony z miejsca.

Czwartej egzekucji sprzeciwił się rozgorączkowany tłum uliczny grożąc oprawcom zlinczowaniem i wtargnięciem do bram więziennych.

Tym razem w obliczu skandalu z Londynu nadeszło ułaskawienie, zamiana kary śmierci na dożywotnie więzienie, z którego zwolniła skazańca amnestja w 1907 roku.

John Lee wyemigrował wówczas do Ameryki i wiodąc żywot solidnego obywatela dożył późnych lat wśród ogólnego szacunku i zmarł w tych dniach we własnej fermie, jako 70-letni starzec, w licznem gronie dzieci i wnuków.

Koniec legendy
o Janku Muzykancie

Do najlepiej sytuowanych ludzi pracy należą dzisiaj — o dziwo — członkowie wszelkich zespołów jazzbandowych, koncertujących w restauracjach, dancingach, a zwłaszcza kawiarniach.

Zarobki tych ludzi są b. dobre, zwłaszcza, jeśli zespół wyrobił sobie markę... Taki zespół nigdy nie jest bez pracy. Jeszcze gra w jednej kawiarni warszawskiej, a już angażują go do innej. Z Warszawy jadą na prowincję, do innych wielkich miast Polski. Jeśli to zima — zajrzą napewno do Zakopanego, jeśli lato — trafią do Gdyni, Krynicy czy Ciechocinka.

Wszędzie spotkają znajomą publiczność, która oklaskuje ich synkopowe fox-trotty, czy smętne tanga.

Zarobki poszczególnych członków tych zespołów wahają się między 20 a 100 zł. za wieczór. Najbardziej jednak istotną sprawą jest fakt, że nie potrzebują ci muzycy obawiać się bezrobocia.

Jeśli się jeszcze weźmie pod uwagę, że kierownicy niektórych zespołów są zarazem kompozytorami i z tego tytułu czerpią dochody, legenda o biednym Janku - muzykancie rozwiała się bezpowrotnie...

Jak się zdradzają
symulanci?

Sir John Collie jest osobistością znaną w londyńskim świecie kryminalnym jako najbardziej uczony lekarz, ekspert sądowy.

Dr. Collie jest specjalistą od wykrywania symulacyj.

Ostatnio wydał interesującą książkę, w której opisuje ciekawsze wypadki symulacji i sposób, w jaki prawdę odkrywa.

Pewnego dnia, dr. Collie badał pewną kobietę, która żądała wysokiego odszkodowania od znanego londyńskiego chirurga.

Chirurg ten, naskutek wadliwej operacji, miał raz nazawsze usztywnić jej kolano prawej nogi.

Podczas badania, Collie istotnie widział, że kolano jest sztywne, ale miał pewne podejrzenia. Użył więc podstępu, opartego na znajomości psychologji. „Zagadał" pacjentkę: pobudził ją do opowiadania plotek i ożywił tak dalece, że zapomniała o sztywnem kolanie, i w pewnej chwili poruszyła niem swobodnie.

Tej samej prowokacyjnej metody użył Collie w procesie pewnego Szkota, który chciał odebrać ubezpieczenie po wypadku samochodowym, twierdząc, że stracił władzę w prawej dłoni.

Po badaniu lekarskiem, Collie powiedział do Szkota:

— Czy może pan przysiąc, że nie włada prawą ręką?

— Mogę.

— To proszę odebrać przysięgę — zwrócił się do sądu.

Gdy podczas przysięgi pokazano Szkotowi, by podniósł rękę, machinalnie podniósł prawą i tem się zdradził.

Faszyści w Hiszpanji
pod wodzą dr. Albinana

W republice Hiszpańskiej wzorem Portugalji ukazała się organizacja faszystowska błękitnych koszul. Na czele tych faszystów stoi dr. Albinana, wygnany z kraju.

W ostatnich dniach wielkie magazyny hiszpańskie otrzymały liczne zamówienia na błękitne koszule z oznaką orderu św. Jago po lewej stronie gorsu. Jest to oznaka tej nowej organizacji.

Zamówienia te pochodzą, jak stwierdziła policja, od Filipa Duque — sekretarza d-ra Albinana.

Tygodnik tej organizacji „El Fascio" zawieszono, a koszule skonfiskowano.

I tu kryzys!
Nieco statystyki „brylantowej"

Największa giełda brylantów — amsterdamska — skarży się na brak obrotów. Zamówienia stałych, wiernych odbiorców z Londynu, Paryża, Nicei, ustały prawie zupełnie. O Ameryce niema co mówić, gdyż tam wyprzedaje się drogie kamienie.

Toteż większe brylanty spadły o 20 procent w cenie, średnie i drobne — o 40 porcent i więcej.

Kryzys na rynku amsterdamskim uwidaczniają dane następujące: do niedawna w mieście tem pracowało w szlifierniach brylantów 7.000 osób, dziś pracuje tylko 1.200 i to po 35 godzin w tygodniu.

W Antwerpji, drugim zkolei ośrodku przemysłu brylantowego, oraz w innych mniejszych punktach handlowych, sytuacja jest jeszcze gorsza.

Kardynał na czele kuchni dla bezrobotnych

W tych dniach w Paryżu pod osobisty m dozorem ks. kard. Verdier, arcybiskupa paryskiego otwarto wielką kuchnię dla bezrobotnych. Na zdjęciu kardynał Verdier przy kotle kuchni ufundowanej przez siebie.

RADJO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK

11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15:35: Skrzynka pocztowa. 15.50: Płyty. 16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Odczyt „Podatki a gospodarstwo społeczne".
17: Koncert.
18: Odczyt dla maturzystów. „Rozwój przywilejów szlacheckich". 18.25: Muzyka lekka i taneczna.
19.20: „Skrzynka poczt. rolnicza
19.30 „Na widnokręgu".
20: „Romantyczna żona", operetka K. Weinbergera.
22: Skrzynka pocztowa techniczna.
22.15: Muzyka taneczna.
23: Muzyka taneczna.

Afera lotnicza przed sądem

Przed sądem w Paryżu rozpoczął się wielki proces uczestników głośnego w swoim czasie skandalu ze sfałszowaniem pakietu akcyj francuskich linij lotniczych „Aeropostale" i odsprzedaniem go Niemcom. Na zdjęciu za obrońcami siedzą na ławie oskarżonych od lewej: Colin, Bonilloux-Lafont i de Lubersac.

Rozszerzenie pomocy

dla dotkniętego kryzysem rolnictwa

Jednem z czołowych zagadnień państwowych jest — jak wiadomo — pomoc dla dotkniętego kryzysem rolnictwa. Bo położenie rolników, stanowiących 3/5 ludności Państwa, stopień ich zdolności płatniczej — wywiera ogromny wpływ na ożywienie obrotów handlowych, na wytwórczość przemysłową, (na zatrudnienie robotnika), na wpływy do Skarbu Państwa, a więc na ogólną sytuację gospodarczą kraju. Wyrazem troski o warsztaty rolne jest wydanie przeszło 50 ustaw, mających na celu ulgi dla rolników.

Jedną z najbardziej żywotnych jest ustawa o urzędach rozjemczych dla spraw zadłużenia małej własności rolnej. Urzędy te działają niedawno, jednak krótki ten okres pozwolił stwierdzić ich dobroczynne działanie, które niejednego rolnika uratowało od żebraczej nędzy, a gospodarkę od ruiny.

Minusem tej ustawy było uprawnienie urzędów do rozpatrywania spraw tylko małej własności. To też rolnicy z zadowoleniem przyjmą wiadomość, że ustawa w najbliższym czasie **zostanie rozszerzona** urzędy rozjemcze obejmą swą działalnością **również i większą własność.**

Do rozpatrywania spraw powyżej 100 hektarów powołane zostaną woj. urzędy rozjemcze. Skasowana zostanie dotychczasowa apelacja do sądów grodzkich, natomiast przysługiwać będzie stronom kasacja w sądzie okręgowym w Białymstoku, który rozstrzygać będzie tego rodzaju sprawy dla terenu całego województwa.

Ponadto rozszerzony będzie termin, na który można rozkładać **spłaty długów rolniczych z 3-ch na 7 lat** i możność obniżenia oprocentowania będzie już nie do 9 a do 4 i pół %.

Ustawa ta została przez czynniki miarodajne już uzgodniona i ukaże się w najbliższych dniach. Pozatem cały szereg ustaw niesie rolnikom ulgi w spłacaniu zaległości podatkowych państwowych i komunalnych.

Mimo jaknajdalej idących ofiar ze strony skarbu Państwa, położenie rolnictwa, zwłaszcza w niektórych powiatach woj. białostockiego, dotkniętych w ub. r. klęskami żywiołowemi, jest niezmiernie ciężkie. Powiaty te nie mają ziarna na siew i zwróciły się do władz z prośbą o udzielenie pomocy siewnej w postaci kredytów lub ziarna.

Strajk w Gródku

W fabryce sukna Łuńskiego i Repelskiego w Gródku odbyło się zebranie robotników na którem postanowiono zsolidaryzować się z robotnikami białostockiego przemysłu włókienniczego i od dnia dzisiejszego przystąpić do strajku.

Wczorajszy wiec abonentów elektrowni

Na obszernym dziedzińcu posesji Nr. 27 przy ul. Marsz. Piłsudskiego odbył się wczoraj zwołany przez Zw. Ochrony Spożywców wiec abonentów elektrowni. Obecnych było zgórą 2 tys. osób. W przemówieniach złożono sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji o obniżkę ceny prądu elektrycznego w Białymstoku i Wasilkowie, oraz zobrazowano obecną sytuację strajkową. Podkreślono pewne momenty, wskazujące, że kapitał niemiecko-belgijski, eksploatujący elektrownię białostocką, zajmuje w dalszym ciągu oporne stanowisko odnosząc się z cynizmem do postulatów dotkniętej ciężarem kryzysu, zbiedzonej ludności m. Białegostoku.

Uchwalono rezolucję, w której zebrani oświadczają, że nieustępliwe stanowisko elektrowni zasługuje na jaknajostrzejsze potępienie, a odpowiedź społeczeństwa białostockiego na to może być tylko jedna: strajk aż do zwycięstwa. Zebrani wzywają ogół do dalszej solidarnej wytrwałości w strajku, piętnowania łamistrajków i stosowania w odniesieniu do nich wszelkiego rodzaju — w granicach prawnie dopuszczalnych — bojkotu. Jednocześnie zebrani przyjęli myśl tworzenia drogą kooperatyw małych elektrowni blokowych, które mogą uwolnić ludność miasta od wyzysku obcego kapitału.

Motywy wyroku w procesie „Warrantu"

Ogłoszone przez sąd okręgowy w Białymstoku motywy wyroku w procesie „Warrantu" obejmują 89 stron pisma maszynowego. W uzasadnieniu wyroku sąd przyjął, jako rzecz notorycznie znaną w kryminalistyce, że podpalacz stara się zawsze przedewszystkiem jaknajzręczniej zacierać ślady swej zbrodni, w czem mechanicznie pomaga mu samo działanie ognia i akcja ratunkowa straży pożarnej. Na korzyść podpalacza działają też często świadkowie. Jest to rzeczą notoryczną, że podpalacz ma czas należycie obmyśleć wszystkie szczegóły w sposób wyrafinowany, aby uniemożliwić organom śledczym ustalenie przestępstwa.

Sprawca oszustwa asekuracyjnego nigdy na gorącym uczynku schwytany nie bywa, ma on bowiem zawsze możność dokonania przestępstwa w takim czasie, aby nie być przez nikogo zauważonym. Najdogodniejsza bywa pora nocna, kiedy jego ubezpieczonych budowli nikt nie ma dostępu. Jest też rzeczą znaną, że podpalacz, w razie choćby najdrobniejszych poszlak stara się je tuszować przekupstwem, terorem i t. d. Dlatego dochodzenia i śledztwa w takich sprawach, przeprowadzane w najlepszych sprawach, dają tylko poszlaki.

Zajmując się stroną przedmiotową przestępstwa, sąd dał wiarę zeznaniom św. Wieczorka, który stwierdził, że interesa „Warrantu" były od samego początku „chore" wobec braku kapitałów dla tak szeroko zakrojonego przedsiębiorstwa. Oskarżeni Furman i Kugiel nie mieli pieniędzy nawet na wykupienie akcyj „Tow. Wieczorek" i na akcje w sumie 6 tys. dolarów wpłacili 2 tys., tak że w czasie pożaru winni byli z tego tytułu 4 tys. Sw. Krugman ustalił, że interesy „Warrantu" pogorszyły się w 1926 r. kiedy okazywały się widoczne straty. Ekspertyza buchalteryjna wykazała już przy zamknięciu 1925 r. bilans ujemny. Również i bilans na rok 1926 do września tego roku, dokonany przez ekspertow-buchalterów okazał się deficytowy. Strata za r. 1926 wynosi 6.352 zł. 85 gr. przy kapitałach zakładowych i rezerwowym 3.946 zł. 55 gr.

Omawiając spostrzeżenia podczas pożaru, sąd stwierdza, że dwaj policjanci zdaleka widzieli dym i głuche wybuchy, kiedy przybyli na miejsce, brama była zamknięta. Przez szparę widzieli idącego wolno, choć podwórze zasnute było dymem, dozorcę Szewkę. Gdy po usilnem dobijaniu się otworzono bramę i policjanci weszli na dziedziniec, ze skrzydła budynku buchnął w kilku miejscach słup płomieni, uniemożliwiając zbliżenie się. Wskutek tego policjant zawrócił do bramy i tam ujrzał Furmana, współwłaściciela magazynów, bez marynarki, ale wobec uporządkowania garderoby robiącego wrażenie nieprzebudzonego ze snu.

Kiedy policjant zapytał go, by wskazał miejsce przechowania wartościowych rzeczy, które trzeba ratować, Furman wskazał przylegającą do płonącego budynku szopę, gdzie miast cennych ładunków znajdowały się jedynie bele starych szmat i stos siana. A wówczas była jeszcze możność wejścia do płonącego magazynu od wschodniej strony.

Z powyższego wysuwa się wniosek, że pożar był przygotowany. O pożarze zawiadomione zostały straże nie przez obecnych na terenie magazynów, a przez policję. Umieszczenie w magazynie materjałów łatwopalnych wskazuje, że współwłaściciele „Warrantu" nietylko przewidywali możliwość pożaru, ale wprost starali się, aby pożarowi dać możność szybkiego rozszerzania się i strawienia całego budynku. Ochronne, okute drzwi magazynu spalonego, odgradzające przestrzeń między szopą i magazynem, były otwarte, choć zawsze były zamknięte. Klucze znajdowały się w stróżówce, a zatem współwłaściciele „Warrantu" mogli je otworzyć, umożliwiając w ten sposób pożarowi szybkie rozszerzanie.

Pożar powstał nie od strony toru kolejowego, ale od bocznej strony, t.j. od strony szopy przylegającej do spalonego magazynu, w której mieściły się również materjały łatwopalne, odpadki szmat i siano. Twierdzenie oskarżonych Furmana i Kugiela, że pożar powstał od iskry lokomotywy niewytrzymuje krytyki. Ta rzekoma przyczyna wybuchu pożaru była przez Furmana zgóry ukartowaną. Zresztą i sami oskarżeni koncepcję tę, jako beznadziejną, porzucili na rozprawie, a wysunęli inne, jak krótkie spięcie, czy zatlenie się bawełny. Krótkie spięcie jest wykluczone, gdyż licznik, zainstalowany w „Warrancie" był w zupełnym porządku, a więc nie przeszła przez niego większa ilość prądu, potrzebna dla krótkiego spięcia. Ogień nie mógł być zaprószony, bo w magazynie nie wolno było palić. Samozatlenie się szmat bawełnianych jest też wykluczone, gdyż nastąpić to może, gdy jest ona wilgotna, a w magazynie wilgoci nie było, a zresztą szmaty te znajdowały się na piętrze, podczas gdy ogień powstał na parterze.

Drogocenniejsza część towarów, figurujących w spisie przed spaleniem magazynu „K", była z niego przed pożarem usunięta do innych magazynów, bądź wywieziona, bądź wogóle w magazynie tym nie była ulokowaną. Usypisko zgliszcz nie odpowiadało rzekomej ilości towarów, ilość skór była znikoma, a spalonej szczeciny i futer wogóle nie było. Przed pożarem towary zostały wywiezione masowo. Strażacy, którzy przedostali się do wnętrza płonącego magazynu po runięciu wskutek przepalenia piętra, zauważyli tam dopalające się towary, a mianowicie śledzie, dużą ilość puszek blaszanych z kakao, nieznaczną ilość skóry z wyglądu podeszwianej, smary i owies; innych towarów, jak również śladów po nich, ani w momencie pożaru, ani bezpośrednio potem nie spostrzegli.

Wszystkie towary (w okresie pożaru w magazynie „K") ubezpieczone były w znacznej części przez „Warrant" bez specjalnego polecenia firm magazynujących i to tylko od ognia, mimo wyraźnych nieraz zleceń firm (w tych wypadkach gdy było to polecenie), które żądały ubezpieczenia zarówno od ognia, jak i włamania. Od kradzieży ubezpieczono tylko towary dwu firm. Towary były asekurowane w 1926 r. w stałej wyższej gradacji i w różnych towarzystwach.

W dalszych motywach sąd omawia metody zacierania śladów przestępstwa, sposób prowadzenia ksiąg „Warrantu" (przeróbki, wytarcia, podskrobania), przyczem sąd doszedł do wniosku, że „Warrantowi" zależało na tem, aby księgi nie dały ani realnego obrazu ilości i jakości towarów lokowanych, ani też nie dawały pewnego materjału, ile i jaki towar był ulokowany w magazynie „K".

Dalej w motywach omawia się stronę podmiotową a wreszcie stronę prawną przestępstwa.

Sytuacja w pow. szczuczyńskim

Białystok, PAT, 26.III. W powiecie szczuczyńskim panuje całkowity spokój. W miejscowościach kościelnych powiatu przybyła dziś na nabożeństwo ludność omawiała żywo wypadki w Radziłłowie, przyczem nie szczędziła słów oburzenia dla moralnych i bezpośrednich sprawców tych wypadków. Zasługuje na uwagę podkreślanie przez ludność, że Obóz Wielkiej Polski w swej przestępczej działalności nie waha się przed inspirowaniem i wywoływaniem w przygraniczu takich ekscesów, jakie organizują po drugiej stronie granicy bojówki hitlerowskie. Również na odbytych dzisiaj w powiecie szczuczyńskim zebraniach organizacyj społecznych powzięto rezolucje, piętnujące Obóz Wielkiej Polski za jego szkodliwą dla państwa działalność ogólnie w kraju, w przygraniczu szczególnie. Podkreślana w tych rezolucjach konieczność przeciwstawienia się całego, myślącego państwowemi kategorjami społeczeństwa dążeniom OWP do wzniecenia w przygraniczu niemieckiem antagonizmów narodowościowych, co z uwagi na istniejący stan rzeczy po drugiej stronie granicy godzi bezpośrednio w interesy Państwa. (PAT)

Zatrudnienie młodocianych

Zatrudnienie młodocianych robotników w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych bez świadectwa lekarza jest — jak wiadomo — zbronione i naraża pracodawców na wysokie kary, co miało ostatnio zastosowanie. Świadectwa uzyskać należy w przychodni Kasy Chorych.

Zaciąg ochotniczy do wojska

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Białymstoku opublikowała zarządzenie o zaciągu ochotniczym do czynnej służby wojskowej. W charakterze ochotników mogą zgłaszać się w bież. roku mężczyźni, urodzeni w latach 1913, 1914 i 1915.

Podania będą przyjmowane w P.K.U. do dnia 1 maja. Po tym terminie mogą być przyjmowane podania tylko tych ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie szkoły — najpóźniej jednak do dnia 1 lipca rb.

Choroby zakaźne

Wydział zdrowia magistratu m. Białegostoku zanotował w ub. tygodniu: jeden wypadek duru brzusznego, 8 płonicy, 1 róży, 2 zgony na otwartą gruźlicę.

M. U. P.

W dniu 27 b. m. odbędą się w M.U.P. następujące wykłady: o godz. 19 — „Państwa współczesnej Europy"—p. M. Golawski, i o g. 20—„Literatura polska"—p. Rączaszkowa, (zakończenie cyklu wykładów). O g. 21—próba chóru koła śpiewaczego M. U. P.

W środę, dn. 29 bm., nastąpi zakończenie roku szkolnego 1932/33.

Pod kluczem

Zatrzymany został 23-letni Abram Narocki, mieszkaniec m. Białegostoku (Zalewna 4), z zawodu stolarz, kilkakrotnie karany za oszustwo i kradzieże, ostatnio poszukiwany gazetą śledczą i przez sąd grodzki w Smorgoniach. Narocki dokonał szeregu oszustw na terenie m. Białegostoku, przeważnie w zakładach handlowych przy kupnie towarów. Narocki przekazany został do dyspozycji sądu grodzkiego w Białymstoku

Akcja obniżki cen paraliżowana przez detalistów

Izba przemysłowo - handlowa w Wilnie otrzymała od władz centralnych okólnik, w którym min. przem. i handlu zwraca uwagę Izby na nienormalny stan istniejący w handlu detalicznym. Jak wiadomo, w ostatnich czasach uległy zniżce ceny różnych artykułów produkcji krajowej. Tem samem artykuły te potaniały w hurtowej sprzedaży. Natomiast w detalu nie daje się zauważyć różnicy. Okólnik poleca zwrócić uwagę na ten anormalny stan rzeczy, który niweczy cel akcji obniżania cen.

Zabudowa kol. Marczuk

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło plan zabudowy kolonji Marczuk, przeznaczonej na parcele pod budowę małych domków mieszkalnych.

Kurs dla kierowników

W dniach 3 — 12 kwietnia w szkole nr. 5 przy ul. Pałacowej 3 odbędzie się kurs dla kierowników szkół powszechnych powiatów: białostockiego, wysokomazowieckiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, szczuczyńskiego, sokólskiego i ostrów-mazowieckiego.

Poranki muzyczne w ogrodzie miejskim

Dowódca 42 p.p., podpik. Bogaczewicz, zwrócił się do komisarza rządowego p. Nowakowskiego z ofertą w sprawie urządzenia poranków muzycznych w niedziele od 12 do 14 w ogrodzie miejskim, oraz we czwartki w godzinach wieczorowych. Orkiestra 42 p.p. często występuje, jako orkiestra reprezentacyjna m. Białegostoku. Wpływy z koncertów pozwolą na utrzymanie orkiestry na należytym poziomie artystycznym.

Uszkodzona szosa

Z powodu uszkodzenia nawierzchni na większej przestrzeni zamknięta została na odcinku Knyszyn — Osowiec szosa Białystok — Grajewo. Komunikacja z Osowcem odbywa się przez Jeżewo i Strykową Górę. Prowizoryczna naprawa uszkodzonego odcinka została zarządzona.

SPRAWY SZKOLNE

Echa zmiany pragmatyki nauczycielskiej

Już kilka miesięcy od chwili wejścia w życie zmiany pragmatyki nauczycielskiej, a echa tego faktu brzmią ciągle. Snać dotknęła ona bardzo pracowników na niwie szkolnej, którzy mimo pełnego zrozumienia konieczności państwowych i całkowitej lojalności wobec poczynań czynników decydujących, nie mogą uznać uszczuplenia swych, dobrze nabytych uprawnień służbowych i zawodowych za celowe i konieczne.

Czytając pisma nauczycielskie, a w nich komunikaty o licznie odbywających się i stale zapowiadanych zebraniach, prawie wszędzie napotyka się na porządku obrad sprawę zmiany ustawy o stosunkach prawno-służbowych nauczycieli. Naczelny organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, tygodnik „Głos Nauczycielski" od początku listopada 1932 r. w każdym niemal numerze omawia te zmiany, ich znaczenie i skutki, w ujęciu wszechstronnem, opartem na dowodach i przykładach rzeczowych. W szeregu artykułów, jak: „Wobec dokonanych zmian", „O stałość miejsca pracy", W obronie słusznych praw", „Błędny krok", „W obronie pracy i praw nauczyciela" przewija się nić głębokich rozważań w dziedzinie zaistniałych warunków pracy i bytu nauczyciela polskiej szkoły.

W dłuższym artykule p. t. „O sprawiedliwą ocenę pracy", zamieszczonym w Nr.Nr. 22, 23 i 24 z r. 1933 tegoż tygodnika przedstawia Związek w jaki sposób winna odbywać się ta ocena, aby stała się istotnie celową, słuszną i sprawiedliwą. Nr.Nr. 21, 22 i 23 „Głosu Nauczycielskiego" zawierają opis stosunków służbowych nauczycieli francuskich, czeskich i belgijskich, z czego wynika, iż ustawy tamte są znacznie liberalniejsze od ostatnio u nas obowiązującej.

Również na terenie parlamentarnym, podczas bieżącej sesji ciał ustawodawczych sprawa ta wywołała szeroki oddźwięk. Z odpowiedzi p. ministra oświaty Jędrzejewicza można wnioskować i mieć nadzieję, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy, jakie ma być wkrótce wydane, potraktuje życzliwie słuszne postulaty rzeszy nauczycielskiej w punktach najważniejszych.

Mumja

WĘDRÓWKA DUSZ

BORIS KARLOFF

Pamiętajmy o bezrobotnych

„MODERN" Ceny od 49 gr.

Początek 6, 8,15 10 PREMJERA

Potężne, realistyczne arcydzieło erotyczne!

POŻEGNANIE Z GRZECHEM

Dramat życiowy ilustrujący dzieje nowoczesnej córki oraz nowoczesnej matki

KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA! NA ŚLISKIEJ DRODZE!

w rolach głównych:

sławna, powszechnie lubiana

Joan Grawford

znakomita tragiczka Rasowy

Paulina FREDERICK — Neil HAMILTON

NA SCENIE

Wielka rewja humoru p. t.

CAŁĄ PARĄ NAPRZÓD

Biorą udział:

Król humoru MIECZYSŁAW MIRSKI

MARTA RELLA — SZOPSKI — IRENA RACHEL

HENRYK WRÓBLEWSKI i BER GROCHOLSKI

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.

Porada 3 zł.

Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci. Porady dla matek karmiących. Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu. Kobiece, akuszerja. Porady dla ciężarnych. Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen. Gabinet dentystyczny. Lampa kwarcowa. Diatermja. Elektryzacja.

Popierajcie L.O.P.P.

Wydawca - MARJA LI BKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białost." Legionowa 1, Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.